

Buszko, Józef

"Geneza Legionów : zarys dziejów
Komisji Tymczasowej
Skonfederowanych Stronnictw
Niepodległościowych", Andrzej Garlicki,
Warszawa 1964 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 56/3, 543-547

1965

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

z faktu, że Turgieniew daleki był od stanowiska, jakie reprezentował obóz feudałów, nie wynika wcale, aby był równie daleki od koncepcji liberalnych. Wbrew owym wnioskom końcowym na wstępie artykułu Tarasowa pisała wszak, zgodnie z faktycznym stanem rzeczy, że w odróżnieniu od „przedstawicieli drugiego pokolenia rewolucjonistów, którzy występowali z ostrą krytyką reformy 1861 r. i nawoływali lud do «sięgnięcia po topór», od Hercena i Ogariowa, którzy witali z entuzjazmem «budzącego się ze snu olbrzyma» — Turgieniew podkreślał jedynie poszczególne słabe strony reformy agrarnej”.

Sylwetka „wiecznego opozycjonisty” Mikołaja Turgieniewa, autora głośnej książki „La Russie et les Russes” (1847), zabierającego wielokrotnie głos na temat poddaństwa w Rosji i niewolnictwa w Ameryce Południowej, godna jest niewątpliwie przypomnienia, wszechstronnego omówienia i obiektywnej charakterystyki. Nie ma jednak potrzeby wyłączenia go w tym celu z nurtu rosyjskiego liberalizmu, którego był typowym przedstawicielem.

Ramy recenzji nie pozwalają na szczegółowe omówienie wszystkich artykułów i przyczynków, jakie zamieszczone zostały w recenzowanym tomie, zreferowania wszystkich postawionych tam problemów. Każdy kolejny tom omawianej serii poświęcony temu wycinkowi dziejów Rosji, zamieszczając prace przedstawicieli różnych ośrodków naukowych ZSRR (nie tylko Moskwy), wzbogaca naszą wiedzę o tym okresie historycznym, naświetla różnorodne aspekty walki społeczno-politycznej tych burzliwych lat, o których ciągle jeszcze tak mało wiemy.

Wiktoria Sliwowska

Andrzej Garlicki, *Geneza Legionów. Zarys dziejów Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych*, Książka i Wiedza, Warszawa 1964, s. 302.

Wyeksponowany wielką ozdobną pierwszą czcionką tytułu, wiele, chyba zbyt wiele zapowiada i obiecuje czytelnikowi. Tytuł tak sformułowany sugeruje bowiem, że autor zamierza przedstawić całokształt spraw związanych z powołaniem do życia formacji wojskowych, znanych pod nazwą Legionów Polskich. Tymczasem podtytuł — „Zarys dziejów Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych” — redukuje poprzednią zapowiedź do rozmiarów znacznie skromniejszych i — co ważniejsze — odpowiadających zawartości pracy.

Jest to o tyle zrozumiałe, że Komisja Tymczasowa, choć była tym czynnikiem, który sprawował patronat polityczny nad ruchem paramilitarnym w Galicji, a więc ruchem poprzedzającym utworzenie oddziałów legionowych, nie była wszakże w procesie narodzin tych formacji ani czynnikiem jedynym, ani nawet, jak się wydaje, najbardziej istotnym. Autor zdaje sobie z tego sprawę, zaznaczając we „Wstępie”, że zajmować się będzie „jedynie działalnością Komisji bądź jej przedstawicieli”, pozostawiając natomiast na uboczu swoich zainteresowań „kontakty Piłsudskiego, Sławka i Jodko-Narkiewicza z wywiadem austriackim” (s. 8—9); na początku zaś rozdziału pierwszego stwierdzi wyraźnie: „Nie usiłujemy też dać historii Związków Strzeleckich i Polskich Drużyn Strzeleckich, a zajmować się będziemy jedynie analizą wpływów tych organizacji na Komisję i Komisji na nie” (s. 12).

Jak zatem widzimy autor z góry zakłada i o tym wyraźnie mówi, że z pola jego widzenia znikną te dwa zasadnicze elementy, stojące u podstaw powołania do życia Legionów, główną zaś osią studium pozostaną rozgrywki partyjne na forum KTSSN, dotyczące struktury organizacyjnej oddziałów strzeleckich i przyszłych ich losów.

Niemniej jednak podkreślić należy, że tak sprecyzowaną, zawężoną koncepcję monografii realizuje autor z dużą konsekwencją i w oparciu o możliwie bogatą, dostępną na terenie archiwów krajowych bazę źródłową, wykorzystaną na ogół starannie. Jest rzeczą oczywistą, że sięgnął on przede wszystkim do archiwum Komisji Tymczasowej, a następnie do dokumentów Polskiego Skarbu Wojskowego, przebadał jednak i inne niezbędne archiwaia zawarte w Archiwum PPS, w krakowskim tzw. archiwum Klemensiewicza, w Archiwum Tarnowskich z Dzikowa, w aktach Dyrekcji Policji krakowskiej i Sądu Krajowego Karnego, dalej w aktach starostw Oświęcim i Biąta, wreszcie w archiwum Naczelnego Komitetu Narodowego. Cenny materiał uzupełniający stanowiła korespondencja takich polityków, jak W. Feldman, Wł. L. Jaworski i M. Bobrzyński.

Do tej, jak widzimy, cennej kolekcji zespołów nie ma na terenie kraju w odniesieniu do omawianej problematyki wiele do dodania. Skoro jednak mowa o spuściźnie po M. Bobrzyńskim, to wypada zaznaczyć, że obok korespondencji tego polityka warto było również przejrzeć tzw. papiery namiestnikowskie, figurujące w katalogu Biblioteki Jagiellońskiej jako „Różne akta z czasów namiestnictwa M. Bobrzyńskiego (1908—1913)”, których dział 4 „Sprawy polityczne” zawiera m. in. materiały dotyczące organizacji militarnych w Galicji. Pewne znaczenie mogłyby mieć również przechowywane w Dziale Rękopisów tejże Biblioteki papiery Kozickiego (s. 25/62 i 38/62) oraz materiały dotyczące ruchu zarzewiackiego (s. 46/63). Zaznaczyć jednak wypada, że dwie ostatnie z wymienionych tu pozycji archiwalnych stanowią nabytki z lat 1962—1963, gdy tymczasem autor stwierdza, że jego monografia „została w ostatecznej wersji złożona w Wydawnictwie w grudniu 1961 r.” i że reprezentuje „stan badań jaki istniał w owym okresie”, podkreślając zarazem, iż nie z jego winy „ukazuje się ona z dwuletnim opóźnieniem” (s. 10).

Nie nasuwa zastrzeżeń również konstrukcja pracy. Jest ona w zasadzie oparta na kryteriach chronologicznych z niewielu koniecznymi odstępstwami. Rozdział I zatytułowany „Warunki powstania Polskiego Skarbu Wojskowego i Komisji Tymczasowej” stanowi wprowadzenie do właściwego zagadnienia. Rozdział II obejmuje pierwszy okres KTSSN (do maja 1913 r.). Rozdział III przedstawia przygotowania do kongresu stronnictw wchodzących w jej skład (maj—grudzień 1913 r.). Rozdział IV kreśli obraz działalności Komisji od grudnia 1913 do lipca 1914 r., a więc w okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch wojny. Wreszcie końcowy rozdział V omawia bieg wydarzeń w ciągu kilku tygodni poprzedzających utworzenie NKN.

Taki podział pracy jest uzasadniony bezspornym faktem zarysowania się w działalności Komisji czterech wyraźnie wyodrębnionych faz jej działania. Fazę pierwszą charakteryzuje nastawienie stronnictw wchodzących w skład Komisji Tymczasowej na bliski, nieuchronnie mający nastąpić wybuch wojny. Fazę drugą determinuje kryzys organizacyjny, w wyniku odsunięcia się perspektywy bezwzględniego wybuchu zbrojnego. Faza trzecia stoi pod znakiem nowej, luźniejszej formy organizacyjnej Komisji, co znajdowało odbicie w pogłębiających się sporach między dotychczasowymi sojusznikami i doprowadziło do secesji tzw. frondy endeckiej. Ostatni okres, obejmujący gorące dni wojny stanowi zarazem finał działalności omawianej instytucji.

Zasadniczy wątek tematyczny jest jasno skonstruowany, w pełni udokumentowany i logicznie zbudowany. Autor prowadzi wykład pewną, niekiedy zbyt pewną ręką, co w niektórych przypadkach jest powodem przejaskrawień i apodyktyczności. Wydaje się również, że autor nieco za mało nawiązuje do koniecznego w tym przypadku tła historycznego. Mamy tu na myśli problematykę wewnętrznego-polityczną zaboru austriackiego, która w sposób istotny kształtowała warunki działania KTSSN, poważnie tym samym wpływając na dalsze jej losy. Dotyczy to zwłaszcza wydarzeń związanych z polityką Bobrzyńskiego i jego upadkiem, stano-

wiącym dla orientacji reprezentowanej przez Komisję szczególnie ciężki cios polityczny.

Jeśli bliżej przyjrzymy się działalności politycznej Bobrzyńskiego w charakterze namiestnika i zarazem faktycznego przywódcy konserwatystów zachodnio-galicyskich, trudno zgodzić się z kategoryczną tezą autora o istnieniu „zacieklej walki między Komisją Tymczasową a Stronnictwem Prawicy Narodowej, czyli tzw. konserwatystami krakowskimi” (s. 15). Można natomiast wysunąć sugestię, że — ogólnie biorąc — to ostatnie stronnictwo zajmowało wobec Komisji stanowisko w każdym razie nie zdecydowanie wrogie, skoro — przynajmniej w momentach kryzysów międzynarodowych (I i II wojna bałkańska) — było nastawione przychylnie do organizacji militarnych, nad którymi Komisja roztoczyła swój patronat.

Świadczą o tym zarówno wynurzenia Bobrzyńskiego, zawarte w jego pamiętniku (s. 284 n.), jak i cała jego polityka wobec ruchu strzeleckiego w Galicji. To samo stwierdza niepodejrzane w tym wypadku źródło, „Pamiętniki” I. Daszyńskiego (t. II, Warszawa 1957, s. 180 n.) i szereg innych przekazów źródłowych.

Podobnego typu zjawisko obserwujemy na łamach „Czasu”, którego redaktor, Wł. L. Jaworski, prowadził wówczas intensywne propagandę i obronę programu austrofilskiego, jako jedyne racjonalnego, bo umożliwiającego — jego zdaniem — uzyskanie samodzielnego stanowiska dla narodu polskiego w ramach monarchii habsburskiej. Przekonanie to skłaniało go zarazem do popierania tworzonych w Galicji organizacji strzeleckich, a następnie Legionów. Kierując się tymi pobudkami Jaworski inspirował porozumienie między konserwatystami krakowskimi a przedstawicielami KTSSN, w wyniku którego utworzono NKN.

Jeśli zatem nawet „Czas” zamieszczał niekiedy artykuły krytykujące działalność Komisji, to w świetle ogólnego kierunku politycznego „stańczyków” sformułowanie o „zacieklej walce” między tym ugrupowaniem a Komisją Tymczasową zakrawa co najmniej na przesadę.

Nie należy jednak zapominać, że w nastawieniu konserwatystów krakowskich wobec całego ruchu paramilitarnego doszło do poważnych zmian po dymisji Bobrzyńskiego i objęciu urzędu namiestnika przez Korytowskiego. Wówczas to już nie tylko wśród podolaków, ale i we wspomnianym stronnictwie wziął górę kurs nieprzyjazny wobec organizacji strzeleckich i patronującej im Komisji.

Jeszcze mniej przekonująco jest dowodzenie autora jakoby koncepcja Piłsudskiego zakładająca, że w pierwszej fazie wojny wojska rosyjskie opuszczą Warszawę, miała być sprzeczna z rosyjskim planem wojny (s. 21—22). Przeciwnie. Wydaje się, że pod tym względem był Piłsudski dobrze zorientowany i że uzyskane przezeń informacje pokrywały się w zupełności z faktycznym stanem rzeczy, znajdując także potwierdzenie w szczegółowych raportach wywiadu austriackiego. Dowodzą tego zwłaszcza liczne relacje konsulatu austro-węgierskiego w Warszawie, systematycznie przekazywane Ministerstwu Spraw Zagranicznych i Ministerstwu Wojny w Wiedniu. Tak więc już na wiosnę 1909 r. konsul warszawski Ugron donosił Aehrenthalowi, że rosyjska linia obronna ma być przeniesiona z zachodniej granicy Królestwa na linię Brześć Litewski—Ossowiec, przy czym pas twierdz na tej ostatniej linii ma być uzupełniony przez nowoczesną twierdzę w Kowlu. W związku z tym odwołano już z dotychczasowych stanowisk w Kongresówce 5 korpus armii i kilka formacji rezerwowych¹.

W październiku 1911 r. nastąpiło dalsze wydatne zmniejszenie liczby jednostek wojskowych stacjonowanych w zaborze rosyjskim, z wyraźnym zamiarem przeniesienia głównego punktu ciężkości koncentracji armii na wypadek wojny z tere-

¹ Ugron do Aehrenthala, 30 czerwca 1909, Haus- Hof- und Staatsarchiv, Wien [cyt. dalej: HHuS], Polit. Arch. des Min. des Aeussern, Abt. XXXVIII, rkps 353.

nu Królestwa w głąb Rosji. Zredukowano także wówczas częściowo pas twierdz, m. in. znosząc część fortyfikacji Warszawy i Iwangorodu (Dęblina)².

Relacje podobnej treści powtarzały się w r. 1912 i 1913. W kwietniu 1913 r. następca Ugrona, baron Andrian, informował swego ministra — Berchtolda m. in. o wysadzeniu przez wojska carskie fortów w Służewie i o postępującym metodycznie demolowaniu twierdzy warszawskiej³. Potwierdzała to następna relacja z lipca tegoż roku, gdzie znajdujemy szczegółowe informacje o demolowaniu dalszych fortów warszawskich, położonych między Czerniakowem a Wilanowem⁴.

Dopiero w miejscach bezpośrednio poprzedzających wybuch wojny, od kwietnia 1914 r. począwszy, plany defensywne rosyjskie w stosunku do Królestwa uległy pewnym zmianom, głównie wskutek gorączkowych zabiegów i nacisku sojusznika francuskiego. Ściągnięto tu wówczas ponownie kilka pułków kawalerii, a równocześnie carskie władze wojskowe zaczęły podejmować większe zamówienia w tutejszym przemyśle metalurgicznym⁵. W tym samym czasie nastąpiła nominacja na generał-gubernatora Królestwa i komendanta warszawskiego okręgu wojskowego generała kawalerii Jakuba Zylińskiego, szefa rosyjskiego sztabu generalnego, uchodzącego za wybitnego stratega.

Jako dyskusyjny uważać można pogląd autora sugerujący, że Polskie Stronnictwo Ludowe było najsilniejszym stronnictwem galicyjskim (s. 66). Było ono niewątpliwie stronnictwem najliczniejszym, jednakże podporządkowanie się tego stronnictwa dyrektywom politycznym konserwatystów i ostre wewnętrzne tarcia nurtujące ludowców poważnie obniżały jego istotną siłę i znaczenie w życiu politycznym Galicji.

Niewyjaśnione dostatecznie przez autora przyczyny rozbieżności wśród demokratów bezprzymiotnikowych (s. 81), powstałe na tle ich stosunku do KTSSN, jak i inne związane z tym zagadnienia, mogłyby zapewne uzyskać bliższe oświetlenie w przechowywanych w Ossolineum papierach czołowego ich działacza T. Rutowskiego.

Dokonując oceny sytuacji politycznej w Królestwie i nastrojów społeczeństwa polskiego pod zaborem rosyjskim w przededniu pierwszej wojny światowej (s. 88—91) autor popełnia — naszym zdaniem — niekonsekwencję, na s. 88 pisze bowiem, że porewolucyjne represje caratu poważnie osłabiły klasę robotniczą, „z drugiej zaś strony przegrana rewolucji musiała spowodować i spowodowała pewne zniechęcenie do wszelkich akcji, pewien kryzys wiary we własne siły”, ażeby na s. 90 kategorycznie stwierdzić: „Po klęsce rewolucji 1905—1907 w odzyskanie niepodległości drogą rewolucyjną wierzył niestety niewielki procent ludności Królestwa. Dla reszty istniała alternatywa: panowanie rosyjskie lub niemieckie na ziemiach polskich”. Tymczasem na s. 89 próbuje autor wyjaśnić nasilenie antysemityzmu „wzmocnieniem się nastrojów rewolucyjnych klasy robotniczej”.

Faktycznie, jak się wydaje, wzrost tendencji antysemitycznych był właśnie wynikiem spadku nastrojów rewolucyjnych. Próbując wyjaśnić to zjawisko należy także wziąć pod uwagę pewne pociągnięcia władz carskich, jak np. masowe przesiedlenia ludności żydowskiej do Królestwa, które zmierzały do spotęgowania tarć narodowościowych na tym terenie pomiędzy Polakami a Żydami w celu umocnienia politycznej przewagi żywiołu rosyjskiego.

Roziłam w Lidze Narodowej i przejście na pozycje austrofilskie grup tzw. frontu endeckiej wyjaśnia autor klęską rewolucji, która „odsuwając bezpośrednio za-

² Andrian do Aehrenthala, 14 października 1911, HHuS, cyt. rkps.

³ Andrian do Berchtolda, 11 kwietnia 1913, HHuS, rkps 361.

⁴ Andrian do Berchtolda, 10 lipca 1913, cyt. rkps.

⁵ Wicekondol austro-węgierski w Warszawie do Berchtolda, 26 kwietnia 1914, HHuS, rkps 365.

groźenie spowodowała, że te elementy, które nie widziały dla siebie perspektyw rozwoju w związku z Rosją, poczęły się sprzeciwiać prorosyjskiej polityce Ligi Narodowej" (s. 91). Wyjaśnienie w zasadzie słuszne, ale nie wystarczające, wiadomo bowiem, że główną przyczyną zmiany orientacji politycznej tych ugrupowań było fiasko polityki endeckiej na terenie Dumi i zaostrzający się ucisk narodowy ze strony rządu rosyjskiego w Królestwie.

Jest natomiast zastanawiające, że zerwanie przez te same stronnictwa z koncepcją KTSSN było uderzająco zbieżne, niemal równoczesne ze zmianą rosyjskich planów strategicznych w stosunku do Kongresówki (por. wyżej). Zachodzi zatem pytanie, czy ówczesna, nie dająca się całkowicie ukryć rewizja rosyjskiej koncepcji wojny w Królestwie, stawiająca pod znakiem zapytania plany Piłsudskiego nie była jednym z powodów kryzysu w Komisji, czy to właśnie ów fakt nie przyczynił się do wzmocnienia rozłamowych tendencji trzech grup „narodowo-radykalnych”? Rzecz jasna, jest to sprawa dyskusyjna, wymagająca szerszego udokumentowania.

Kończąc nasze uwagi wypada słów kilka poświęcić nie tylko zagadnieniom merytorycznym, ale i stronie formalnej omawianej pracy. Jasny i potoczny styl stanowi jej dodatkowy walor, choć niekiedy autor chętnie posługuje się tzw. „mocnymi” określeniami, częściej stosowanymi w publicystyce niż w rozprawach naukowych, jak np. „karkołomna teza” (s. 117 i 234), „czystej wody kłamstwo” (s. 239), „zdzjęty ze stanowiska” (s. 186).

Zgadzać się z końcowymi uwagami autora wypada tu jednak zaszyfrować pewne, nie dość precyzyjne sformułowanie. Tak więc pisze autor: „Tradycyjna bowiem siła polityczna burżuazji polskiej — endecja, po rewolucji 1905—1907 r. przestała części tej burżuazji, przede wszystkim drobnej burżuazji, inteligencji i młodzieży odpowiadać” (s. 275). Wygląda to tak, jakby inteligencja i młodzież stanowiły odłam burżuazji. Stylistycznie niezbyt jasno sformułowane są również wywody na s. 276, szczególnie zaś dłuższy passus o roli grupy Piłsudskiego w NKN.

Tego typu niejasności należą jednak w pracy do wyjątków. Ogólnie biorąc daje ona klarownie nakreślony, nowatorsko i precyzyjnie ujęty jeden z istotnych elementów w procesie kształtowania się polskich formacji zbrojnych u progu pierwszej wojny światowej, znanych pod nazwą Legionów.

Co szczególnie godne podkreślenia, omawiana monografia rozwiewa wiele mitów i zastarzałych legend na powyższy temat, dość swoiście zabarwiających naszą tradycję historyczną i wywołujących w niedawnej jeszcze przeszłości wiele sporów i dyskusji, mających także niewątpliwe piętno emocjonalno-polityczne. Tym się wyraża pokaźny wkład niniejszej książki do naszej historiografii najnowszych dziejów Polski.

Józef Buszko